Ner 45 Kraków, 25 Lutego — Środa Rok 1885.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina w Sukiennicach, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Marzec . . . złr. 2·50
Od 1go Marca do końca Czerwca złr. 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Marzec . . . 6 marek
Od 1go Marca do końca Czerwca 20 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Przegląd Polityczny.

Kraków 24 lutego.

Izba panów zbiera się w dniu dzisiejszym na swe pierwsze w tym roku posiedzenie.

Co do programu dalszej pracy parlamentarnej, przypuszczają dzisiejsze dzienniki wiedeńskie, że zaniechano już stanowczo myśli zwołania Izby także po świętach Wielkanocnych, choćby na krótki czas. Za to odbywać się mają posiedzenia Izby bez przerwy, nawet choćby do 2 kwietnia. Spodziewają się też, że oprócz budżetu, załatwioną zostanie ugoda z koleją północną, tudzież ustawa o zabezpieczeniu robotników na wypadek kalectw. Dyskusya budżetowa, rozpocznie się prawdopodobnie we czwartek i potrwa zapewne dwa tygodnie.

O konferencyi biskupów w Wiedniu, niema jeszcze autentycznych wiadomości. *Vaterland* zamieszcza dziś listę biskupów, biorących udział w tej konferencyi. — Kraj nasz reprezentują na konferencyi: Ksiądz arcybiskup ormiański Isakowicz ze Lwowa, X. biskup Dunajewski z Krakowa, X. biskup Solecki z Przemyśla i administrator dyecezyi Tarnowskiej X. infułat Gwiazdoń. O przebiegu konferencyi nie podaje *Vaterland* żadnych bliższych szczegółów. Z korespondencyj do prowincyonalnych pism wypływa, że biskupi uchwalili wypracować o kwestyi kongrualnej memoryał, w którym niewątpliwie zaznaczonym będzie także prawny charakter religijnego funduszu. Memoryał ten zostanie przedłożony rządowi. Referentami będą biskupi lublański i celowiecki. Na wczorajszem ostatniem posiedzeniu konferencyi, zajmowali się biskupi projektowanym katolickim uniwersytetem w Salcburgu, i prawdopodobnie uchwaloną została w tej mierze wspólna enuncyacya episkopatu. Przyjęte przez konferencyę rezolucye co do kwestyi kongrualnej, zostaną przez kardynała Schwarzenberga przedłożone Izbie panów.

Cłowo-polityczne przedłożenia obu rządów Austro-Węgier, o ile dotyczą zamierzonych zarządzeń przeciw Francyi, zostały, jak donosi *Presse*, już wygotowane wraz z motywami. Oba rządy zgodziły się jednak na to, aby przedłożenia te zostały wniesione do parlamentów dopiero w chwili uchwalenia ustawy o podwyższeniu ceł przez obie Izby francuskie. Natomiast cłowo-polityczne przedłożenia, które okazały się potrzebnemi skutkiem ostatnich uchwał parlamentu niemieckiego, znajdują się w tej chwili dopiero w stadyum przygotowań, które toczą się pomiędzy obu rządami na drodze korespondencyi. Ponieważ w tej mierze nie zachodzą zasadnicze różnice, przeto w bliskim czasie należy spodziewać się zredagowania tych przedłożeń. Być może, iż z tego powodu zbierze się w tych dniach już konferencya cłowa — poczem odnośne przedłożenia zostałyby wniesione bezzwłocznie do obu parlamentów.

W sejmie węgierskim zakończoną została wreszcie dyskusya jeneralna nad reformą Izby magnatów. W obronie swoich wniosków występowali wczoraj posłowie Onody i Szilagyi, a na wywody ich odpowiedział prezes gabinetu Tisza, poczem przedłożenie rządowe w imiennem głosowaniu przyjęto 233 przeciw 157 głosom za podstawę do dyskusyi szczegółowej. Wszystkie inne wnioski odrzucono. Rezultat głosowania przyjęła prawica burzliwymi okrzykami *elien*. Naturalnie, że w dyskusyi szczegółowej wypłyną napowrót wszystkie poprawki wnioskodawców, lecz już wczorajsze głosowanie każe przypuszczać, iż do przedłożenia rządowego nie przyjmie Izba niższa żadnej zasadniczej zmiany. Trudniej będzie przeprzeć to przedłożenie bez zmiany w Izbie wyższej.

W kołach politycznych berlińskich zajmują się w tej chwili znów bardzo żywo kwestyą brunszwicką. Książę Cumberland, chociaż z bólem serca, zdecydować się miał podobno do stanowczego zrzeczenia się, swojem i następców swych imieniem, wszelkich praw do tronu hanowerskiego, a osobiście i do tronu brunszwickiego. Za to ma być powołanym na tron księstwa brunszwickiego syn jego, w czasie małoletności którego ks. Cumberland sprawować będzie rejencyę. Mówią, że przyczyniło się do takiego załatwienia sprawy głównie pośrednictwo króla saskiego. O decyzyi ks. Bismarka sprzeczne obiegają wiadomości. Jedni utrzymują, że on sam podsunął taki sposób załatwienia tej sprawy; inni, że dotąd słyszeć o tem nie chce i chyba wyraźnie oświadczonej woli cesarza ulegnie.

Mimo wyraźnej protestacyi samego ks. Bismarka, parlament niemiecki zawiesił na wniosek Windthorsta posiedzenia swe na tydzień, aby nie przeszkadzać obradom w sejmie pruskim nad etatem ministerstwa wyznań. W Berlinie spodziewają się bardzo ożywionej dyskusyi nad pomienionym etatem i wyczekują z wielką ciekawością, jakie rząd w tej sprawie zajmie stanowisko.

Dzienniki berlińskie uważają cel konferencyi za osiągnięty i unoszą się nad wielkością dzieła, jakiego dokonała. Prawo międzynarodowe zyskuje przez jej postanowienia pierwszą niewzruszoną i trwałą podstawę. Konferencya ma już teraz zwyczajne formalności podpisania aktu końcowego do załatwienia.

Stanley znajduje się obecnie w Brukselli, gdzie miał długą naradę z królem Leopoldem i spodziewają się powszechnie, że mianowanym zostanie jeneralnym gubernatorem nowo kreowanego państwa.

Niemiecki *Reichsanzeiger* ogłasza dla wiadomości świata kupieckiego urzędowe zawiadomienie posła francuskiego, że Francya odtąd wykonywać będzie ściśle wszystkie prawa przysługujące w myśl stypulacyj międzynarodowych mocarstwom wojnę prowadzącym, do których zalicza się także prawo rewidowania okrętów mocarstw neutralnych, w celu przekonania się, czy kontrabandy wojennej nie przewożą.

Rząd angielski zawiadomił już rząd egipski, że kwestya finansów egipskich ostatecznie uregulowaną została. Za potwierdzenie tej wiadomości ze strony Niemiec poczytać można dokonane już zamianowanie reprezentanta niemieckiego do *caisse des dettes*. Baron Richthofen zajmie to miejsce. Odnośny dekret chedywa został już ogłoszony.

Mowa Gladstona, przedstawiająca położenie rzeczy w Egipcie, była bardzo bladą i ogólnikową, tak, że nikogo zadowolnić nie mogła. Twierdzenia jego kulminowały w tym punkcie, że położenie rzeczy, jakie było wtenczas, kiedy Wolseleya wysyłał, usprawiedliwiało w zupełności rozporządzenia rządu i można było mieć nadzieję, że wysłane siły dokonają tego, czego wówczas było potrzeba. — Tymczasem zdrada sprowadziła upadek Chartumu. To zmienia położenie rzeczy. — Mahdi w Chartumie, to inna potęga, jak Mahdi kuszący się na próżno o jego zdobycie, ale teraz i Anglia urządzi się inaczej. Wolseleyowi, który otrzyma stosowne posiłki, pozostawioną teraz jest decyzya, kiedy i w jaki sposób przystąpi do złamania potęgi Mahdiego.

Głuche milczenie, jakie po tem oświadczeniu zapanowało w parlamencie, było niemą krytyką polityki rządowej, a zostawało w dziwnej sprzeczności z oznakami żywej sympatyi, jaką wywołały słowa zaraz potem przemawiającego Northcota, kiedy sławił wzniosłe cnoty poświęconego Gordona.

Zaprzeczenia Fitzmaurica okazują się dość wcześnie nieprawdziwemi. Oświadczył on, że o zamiarze Włoch pomaszerowania z Massawy do Kassali nic nie wie, dziś stwierdza się już wiadomość o tym marszu. Będzie zapewnie podobnie i z innemi zaprzeczeniami. „Fitzmaurice zaprzeczał różnym rzeczom, bo mu chwilowe względy parlamentarne tak kazały,“ mówią dzienniki włoskie, „ale do tych zaprzeczeń nie trzeba przywiązywać wielkiej wagi.“ Nie przestają też one wspominać o czwartej wyprawie, która ma być znaczniejszą od poprzednich, a przytem o pogotowiu całej floty i osobnego korpusu wojska. W sobotę odbył Mancini długą naradę z posłem angielskim.

W Chartumie zabrał Mahdi 21 armat Kruppa i wielką ilość karabinów systemu Remingtona, — z których w ostatniej bitwie piechota arabska sypała ze znacznego oddalenia tak dokuczliwy ogień do obozu Bullera pod Abu-Kleą.

O dalszym marszu Bullera i o miejscu, jakie Wolseley na zebranie się wszystkich trzech oddziałów, naznaczy, niema dotąd pewnych wiadomości. Donoszą tylko, — że się Wolseley ma już teraz skarżyć na dokuczliwość wielkich upałów. Może dla użycia nieco łagodniejszej temperatury przeniesie się do Wady-Halfa. Im prędzej to uczyni, tem zdrowiej mu będzie pod niebem nubijskiem.

Jak donoszą z Konstantynopola do *Koeln. Ztg*, zawiadomił chedyw Portę o dokonanych już i zamierzonych dalszych okupacyach włoskich nad morzem Czerwonem, i oświadczył, że dla braku wojska i pieniędzy, z bronią w ręku oprzeć się temu nie może, ograniczył się więc na protestacyach, jakie gubernatorzy miejscowi z jego polecenia poczynili, a odpowiedzialność za dalsze następstwa i obowiązek zapobieżenia im składa na Portę. Porta nie odpowiedziała dotąd na to zawiadomienie, w początkach zaraz akcyi włoskiej przesłane.

Niektóre dzienniki włoskie *Rassegna*, *Popolo romano* i inne, wspominają o zamiarze Turcyi przeszkodzenia akcyi włoskiej, i dodają, że szersze przygotowania wojenne włoskie, o których wspominaliśmy powyżej, odbywają się jedynie na przypadek interwencyi tureckiej, a mianowicie zbiera się w Messynie flotylla, która ruchy eskadry tureckiej ma obserwować.

Z Petersburga donoszą do dzienników niemieckich, że hr. Tołstoj ustąpi prawdopodobnie z ministerstwa spraw wewnętrznych. Następcą jego ma być dawny minister sprawiedliwości hr. Pahlen.

Krążąca przed niedawnym czasem w dziennikach rosyjskich, a z nich i przez nas powtórzona pogłoska, że ks. Orłow, poseł rosyjski przy dworze berlińskim, nie wróci już do Berlina, a nawet usunie się zupełnie od życia politycznego z powodu nadwątlonego zdrowia, okazuje się dziś bezzasadną. *Journal de St. Petersb.* bowiem zapewnia, że zdrowie ks. Orłowa polepszyło się tak dalece, iż jest nadzieja, że wkrótce już dyplomata ten wróci stale do swych dawnych obowiązków w Berlinie.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 23 lutego.

= Bank krajowy ogłosił już drukiem pierwsze sprawozdanie swoje za czas od 2 lipca 1883 r. do końca 1884 r. Jest to akt, który właściwie przez Sejm krajowy w formie przedłożenia Wydziału krajowego, dostawać się powinien do publicznej wiadomości. Stało się jednak inaczej i dziś w rękach publiczności znajduje się sprawozdanie Banku krajowego, tak samo, jak każdego innego banku spekulacyjnego. Powiedziałem tak samo, ale nie takie same, bo różnica jest ogromna. Najpierw co do obfitości szczegółów obrotowych, zachodzi między sprawozdaniem Banku krajowego, a sprawozdaniami innych banków taka różnica, jak między przykładnie i ze skruchą odprawioną spowiedzią jeneralną, a tą lekkomyślną zwyczajną spowiedzią wielkopostną tłumu. Bank krajowy mógł to uczynić, bo dyrekcya przemawia nie do akcyonaryuszów, tkliwych na zysk i dywidendę, lecz do reprezentacyi kraju, a względnie do samego kraju. Obok tej różnicy zachodzi jeszcze jedna ważna. Niema w całem tem sprawozdaniu ani śladu samochwalstwa i przechwałki, których sobie mógł bez obawy pozwolić zarząd zakładu, taką powszechną sympatyą otaczanego. Nikt nie byłby go złajał za przechwałki, bo ci, którzy niegdyś z szyderstwem traktowali przedłożenie Wydziału krajowego o założeniu Banku krajowego, aż do niezręczności posuwają się teraz w robieniu zbytecznej dla tej instytucyi reklamy (np. opisując szczegółowo, jak wyglądać będzie szklanny skarbiec bankowy, o którym się nikomu nie śni, lub ów pałac bankowy, który, na razie także tylko w fantazyi wzniesiony być może itd.). Pomijamy wszystkie dalsze zalety sprawozdania, — za które dyrekcya zapewne w Sejmie otrzyma uznanie, a natomiast przytoczymy kilka szczegółów ciekawych. W okresie, który obejmuje sprawozdanie całkowity obrót ze wszystkich operacyj banku wynosił 87.745,549 złr., suma pożyczek hipotecznych (od lipca 1884) 639.550 złr., a komunalnych 690.500 złr. Wydatki na administracyę wynoszą przeszło 85.000 złr. — Czysty zysk w kwocie 26.067 złr. zostanie tak rozdzielony, że 40% (10.427) otrzyma kapitał zakładowy, po 30% (7.820) fundusz rezerwowy ogólny i specyalny dla pożyczek komunalnych.

Gdy Sejm otrzyma to sprawozdanie, zapewne zechce przystąpić do sfinalizowania organizacyi, bo już i pessymiści, których dotąd było wielu, będą mieli udokumentowane odparcie swych obaw. Oprócz rewizyi statutu, zażądanej na ubiegłej sesyi sejmowej, potrzebnem jest jeszcze zorganizowanie kasowości, bo wobec wzrostu interesów dotychczasowe *connubium* kasy bankowej z kasą krajową byłoby niewygodne, z czasem może nawet niemożliwe. Ta część organizacyi jest wcale trudną. Jeżeli bowiem Sejm zechce pójść za pierwotną, już w kołach sejmowych poniekąd aprobowaną myślą p. Marszałka, t. j. przelania funkcyi kasy krajowej na kasę bankową, tak, aby bank stał się bankierem, poborcą i płatnikiem skarbu krajowego, to ze zmianą tą łączyć się musi zupełna reorganizacya kasowo-rachunkowej służby krajowej, a ewentualnie także nowe uregulowanie stosunków z kasami rządowemi co do poborów i wypłat, na rachunek funduszu krajowego czynionych. Jest jeszcze inna droga, krótsza niezawodnie i łatwiejsza do przebycia, tj. organizacya osobnej kasy bankowej, ale w takim razie nietylko podniesionoby znacznie koszta zarządu banku krajowego, lecz nadto zaprzepaszczonaby została powyżej wskazana myśl p. Marszałka, myśl, jak już powiedziałem, poniekąd aprobowana w kołach poselskich.

Wszystkie te kwestye zapewne obejmie i rozwiąże przedłożenie Wydziału krajowego, którem Sejmowi przedstawionem zostanie pierwsze sprawozdanie z półtorarocznych czynności Banku krajowego.

Wiedeń 23 lutego.

⊙ Postępy Rosyi w Azyi, które podobno głębiej wstrząsają Anglią, niż przebieg wojny sudańskiej, uważane są tutaj jako rzecz naturalna, nieodzowna, której oddawna oczekiwano. Nie ulega bowiem wątpliwości, że w porozumieniach, które poprzedziły i umożliwiły zjazd skierniewicki, warunek zatrzymania do czasu maszyny rosyjskiej na europejskim wschodzie, otrzymał jako równoważnik przyspieszenie akcyi w Azyi. Ks. Bismarkowi mogło to tylko dogadzać nawet bez względu na bieżące kolonialne spory Niemiec z Anglią. Mniej może mu dogadzać akcya Włoch na morzu Czerwonem, tem bardziej, że gołosłowne *veto* niczby nie znaczyło, a o czynnem wdaniu się nie może być wcale mowy. Interwencya dyplomatyczna w imieniu Europy i praw międzynarodowych, nie byłaby dla Włoch bez ambarasu, lecz ostatecznie, mając Anglię za sobą, a nie potrzebując liczyć się z Turcyą, z tym postrachem jakoś sobie poradzą. Są po temu tak klasyczne wzory, jak finfa, którą wyciął onego czasu całej dyplomacyi europejskiej ks. Gorczakow. Trudno też, żeby Rosya równocześnie z marszem, lub po marszu na Herat, chciała ze swojej strony przyczynić się do nacisku interwencyi dyplomatycznej. Co do Anglii, nie można wątpić w prawdę oświadczenia złożonego w parlamencie, że niema żadnego osobnego traktatu między Anglią a Włochami pod względem morza Czerwonego. Ale bo też traktat taki jest zupełnie zbytecznym. Wystarczyła Włochom w zupełności ta pewność, że Anglia na razie nie przeszkodzi im wcale w stworzeniu *faits accomplis*. Taka milcząca *carte blanche* ze strony Anglii i jej na dobre wyjść może, gdyż zyskuje Włochy, a z drugiej strony skoalizowana niby Europa dostała szach.

Wojna cłowa przeciw Niemcom i Francyi nietylko ani tutaj, ani w Peszcie nie niepokoi, ale przeciwnie sposobność ta uważana jest za pożądaną do akcyi w podobnym kierunku. Fachowi ludzie zapewniają, że wywóz z Austryi do Niemiec nie zmniejszy się, że podwyżka cłowa spadnie na kupców i konsumentów niemieckich, że spowoduje tem podniesienie się cen w kraju; obrona zaś, do której Austro-Węgry mają sposobność i prawo, a którą już minister Szechenyi kategorycznie zapowiedział, wyjdzie na korzyść przemysłu i rolnictwa w państwie, a nadto na korzyść wprost i skarbu państwa. O ile wiem, akcya cłowa zwróconą będzie głównie przeciw Francyi.

Najważniejszym wypadkiem jest tutaj obecnie, a niemniej może i w całej Europie, załatwienie sprawy budowy kolei tureckich. Nareszcie o jednę kwestyę w Europie jest znowu mniej. Koncesyonaryuszem jest consortium finansowe, do którego należą: *Banque ottomane, Comptoir d'Escompte* i *Laenderbank*. O doniosłości tej sprawy dla handlu i przemysłu całej Europy nie potrzebuję się rozwodzić; dosyć przypomnieć, że jest to jeden z kardynalnych desideratów kongresu berlińskiego. — Można oczekiwać, że fakt ten będzie silnym bodźcem do ożywienia całego ruchu ekonomicznego w środkowej Europie, bo tysiące interesów i planów czeka oddawna na tę porę, kiedy budowa kolei tureckich nowe widoki otworzy. W pierwszej linii są tu interesowane Austro-Węgry, każda prowincya bez wyjątku. Temat należytego wyzyskania konjunktury, która w r. 1886 stanie się ciałem, przygotowania się należytego do niej, użycie w tym celu pomocy wszystkich konsulatów austryackich w Serbii, w Bułgaryi, w Turcyi... sprawy te powinny odtąd stać ciągle na porządku dziennym i naszych Izb handlowych i Towarzystw rolniczych.

Mianowania w c. k. armii. Pułkownik Fryderyk Schmerek, komendant pułku ułanów Nr. 8, na podstawie superarbitru, jako inwalid przeniesiony w stan spoczynku.

Podpułkownik Karol Lippert, komendant batalionu artyleryi wałowej Nr. 6, na podstawie superarbitru, jako inwalid przeniesiony w stan spoczynku.

Zmieniony układ z koleją Północną.

Wnioski podkomitetu, któremu komisya kolejowa przekazała przedyskutowanie ugody z koleją Północną, wprowadzają liczne i wcale ważne zmiany w dotyczącem przedłożeniu rządowem. Zmiany te, odnoszące się zarówno do finansowej, jak taryfowej strony ugody, zostały przedstawione komisyi kolejowej przez referenta podkomitetu dep. Dra Bilińskiego w formie następujących wniosków dodatkowych:

Do Art. 2. Upoważnienie rządu do udzielenia nowej koncesyi kolei Północnej Cesarza Ferdynanda, czyni się zawisłem jeszcze od następujących warunków:

1) Ustanowiona w ust. 5, § 7 ugody, dywidenda roczna akcyonaryuszów ma być zniżona na 105 złr. w notach. (W przedłożeniu rządowem wynosi ona 112 złr.)

2) Kolej Północna ma nawet w tym wypadku, gdyby wskutek ustanowienia przez ministeryum handlu taryfy niższej, czysty zysk kolei spadł niżej 105 złr. na akcyę, przyjąć bez zarzutu takie zniżenie, natomiast ministeryum handlu

a) Nie zniży tych taryf tej kolei, które już dzisiaj są niższe, niż taryfy kolei zachodniej; *b)* dla przewozu węgli ustanowioną będzie osobna taryfa uwzględniająca stosunki lokalne i konkurencyjne kolei Północnej, przyczem jednakże ustanowiona cena przewozowa z poszczególnych kopalń ostrawsko-karwińskiego rewiru, względnie od dworca kolejowego Dąbrowa do dworca kolei państwowej w Wiedniu i Florisdorfie, nie może wynosić więcej niż 4 zł. 8 ct., do Berna nie więcej niż 2 złr. 93 ct., do Krakowa nie więcej, niż 2 złr. 56 ct., prócz należytości manipulacyjnej w wysokości 30 ct. za tonnę; *c)* ministeryum handlu nie ustanowi dla kolei północnej niższych taryf, niż współczesne taryfy normalne i wyjątkowe na kolejach państwowych zachodnich.

3) Zawarowane ustępem 5-tym paragrafu 7-go względy na wysokość czystego zysku, zastosowanemi będą tylko przy dalszych redukcyach taryfowych, uskuteczniających się poniżej wymiaru oznaczonego w liczbie II. lit. *a* do *c* wspomnianej taryfy, a kolej północna cesarza Ferdynanda będzie obowiązaną poddać się nawet i tym redukcyom taryfowym, jeśliby je ministerstwo za potrzebne uznało, w zamian za co jednak, w razie, gdyby zysk czysty miał się po za granicę 105 złr. od akcyi obniżyć, będzie mogła kolej, bez roszczenia jednak jakiejkolwiek pretensyi do wynagrodzenia za przeszłość, zażądać na przyszłość takiej zmiany taryf, jaką do wyrównania ubytku ministerstwo uzna za stosowną.

4) Do wymienionej w §. 7 ust. 5 ugody liczby akcyi 74,511¼ sztuk, należeć będą umorzone już, a względnie do wypłaty wylosowane akcye tylko pod tym warunkiem, że przypadające na ich rachunek procenta, w stosunku 5 od sta, przeznaczone zostaną na pokrycie oznaczonych w §. 7 kwot odpłacalnych i nie będą umieszczone jako pozycye wydatkowe w rachunku strat i zysków z eksploatacyi.

Podkomitet wnosi w końcu jeszcze następujące rezolucye:

1) Wzywa się rząd, aby aprobując nowe statuta kolei północnej, baczył na to, ażeby wysokość statutem określonych dodatków do funduszu rezerwowego nie była ustanowiona po nad miarę, odpowiadającą istotnym potrzebom przedsiębiorstwa kolejowego.

2) Wzywa się rząd, aby przy ustanawianiu taryf, baczył na to, ażeby przez taryfy różniczkowe produkcya krajowa nie doznała uszczerbku na korzyść zagranicznej.

Wnioski powyższe, za których przyjęciem już się podobno oświadczyła Rada nadzorcza kolei północnej, były przedmiotem obrad poszczególnych klubów prawicy. Klub czeski nie powziął jeszcze ostatecznej w tej mierze uchwały. Większa część mowców oświadczyła się wprawdzie za przyjęciem wniosków podkomitetu, lecz dyskusya się nie skończyła, a dalszy jej ciąg ma się odbyć w dniu dzisiejszym. Także i w klubie Hohenwarta przemawiała większość mowców za tymi wnioskami. Klub Coroniniego i zjednoczona lewica miała dopiero wczoraj obradować nad projektem podkomitetu. Klub Liechtensteina uchwalił co do nowego art. 2 zażądać wyjaśnień od podkomitetu.

Również i Koło polskie obradowało nad elaboratem podkomitetu, a bliższe szczegóły z tych posiedzeń Koła, zawiera korespondencya, którą na tem miejscu ogłaszamy:

Wiedeń 22 lutego.

† Dzisiaj obradowało Koło polskie w południe i wieczór. Po powzięciu uchwał co do swego postępowania w Izbie poselskiej przy rozprawach nad przedmiotami niewielkiej wagi, postawionemi na porządku dziennym jej obrad 25 t. m., wzięło Koło polskie pod rozbiór ważną sprawę kolei północnej.

Znany jest czytelnikom *Czasu* układ zawarty przez rząd 10 stycznia z dyrekcyą drogi żelaznej północnej, mocą którego otrzymałoby Towarzystwo, będące właścicielem tej drogi żelaznej, koncesyę na lat 55 dla utrzymywania ruchu na tej drodze, z zastrzeżeniem prawa zakupu przez państwo tej kolei za lat 18, to jest w 1904 r. Znane są także wymienione w układzie warunki, pod którymi koncesya wspomniona miała być na 55 lat udzielona, warunki korzystniejsze dla państwa od warunków wyszczególnionych w pierwszej umowie, zawartej w. r. z., a odrzuconej przez wszystkie stronnictwa Izby. Aby ta nowa umowa między rządem a dyrekcyą kolei północnej mogła wejść w życie, musi być zatwierdzoną: z jednej strony przez ustawę uchwaloną przez obie Izby Rady państwa, z drugiej strony przez ogólne zgromadzenie Towarzystwa kolei północnej. Rząd więc przedłożył układ ten obu Izbom Rady państwa, a Izba poselska przekazała go swej komisyi dla dróg żelaznych do roztrząśnienia, która znów wyznaczyła oddzielny w tym celu podkomitet. Ten podkomitet, po parutygodniowych poufnych obradach, ma przedłożyć komisyi kolejowej jutro wnioski swoje co do wspomnionego układu. Otóż na dzisiejszem posiedzeniu Koła, członek tego podkomitetu pan Biliński przedstawił je Kołu polskiemu.

Poseł Biliński. Podkomitet komisyi kolejowej zastanawiał się najprzód nad pytaniem: czy możliwe jest tak nazwane upaństwowienie czyli inkamerowanie drogi żelaznej północnej, to jest zakupienie jej na własność państwa, i w jaki sposób możnaby to przeprowadzić.

Reprezentanci rządu zapewnili, iż dyrekcya kolei północnej oświadczyła stanowczo, iż Towarzystwo nie sprzeda dobrowolnie tej kolei; rząd także niema ochoty zakupować drogi żelaznej na rzecz państwa, bo na to potrzebaby ogromnej sumy 150 do 200 milionów złr., która przy zniżeniu taryf nie przynosiłaby odpowiedniego procentu. Jeśli Towarzystwo nie chce sprzedać kolei dobrowolnie, pozostawałoby przymusowe wywłaszczenie a prawnicy mają wątpliwość co do legalności tego wywłaszczenia, w każdym zaś razie byłyby wielkie trudności przeprowadzenia wywłaszczenia i wielkie koszta. Przeprowadzenie wywłaszczenia przymusowego drogi żelaznej Północnej na rzecz państwa lub budowa kolei równoległej z drogą żelazną Północną, spowodowałyby przerwę kilkoletnią w komunikacyi kolejowej tak ważnej, jak ta która łączy Galicyę, Szląsk, Morawę i Prusy z Wiedniem, oraz z zachodniemi i południowemi krajami monarchii; albowiem tak czynności wywłaszczenia jak i budowę równoległej drogi żelaznej możnaby rozpocząć dopiero 1 stycznia 1886 r. po wygaśnieniu przywileju wyłącznego, nadanego w 1836 r. na lat 50 Towarzystwu, które wówczas podjęło się budowy drogi żelaznej północnej. Podkomitet przeto sądził, że pozostaje tylko zawarcie umowy z Towarzystwem, będącem właścicielem kolei Północnej, o udzielenie mu koncesyi na ruch na tej kolei, pod warunkami korzystnemi dla ekonomicznych interesów ludności i dla państwa.

Umowę zawartą 10 stycznia r. b. między rządem a dyrekcyą kolei północnej sądzi podkomitet komisyi kolejowej izbowej za daleko korzystniejszą dla ekonomicznych interesów ludności i dla państwa od umowy zawartej w r. z. Umowa teraźniejsza nadaje nową koncesyą tylko na lat 55 (poprzednia dawała na lat 80). Powtóre przygotowuje i otwiera drogę nabycia tej kolei żelaznej przez państwo za lat 18, to jest w r. 1904 i stanowi zasady do oszacowania drogi. Po trzecie daje rządowi prawo do ustanawiania taryf na kolei Północnej podczas trwania koncesyi. Wprawdzie daje rządowi to prawo ograniczone czterema warunkami, z których głównym jest, że rząd będzie miał prawo zniżyć taryfę na kolei Północnej wówczas tylko, gdy czysty dochód, przypadający na każdą akcyę nie będzie niższy od 112 złr., i że przy orzekaniu co do taryf węglowych musi uważać na warunki konkurencyi. Otóż podkomitet starał się te warunki, ograniczające prawo rządu zniżania taryf, zmniejszyć i ściślej określić.

Najprzód podkomitet proponuje postanowić, że na kolei północnej mają być zaprowadzone odrazu z nową koncesyą to jest w 1886 r. takie taryfy, jakie są dzisiaj na kolei państwowej zachodniej, zaś od przewozów tych przedmiotów, co do których taryfa kolei północnej jest teraz niższa od taryfy kolei państwowej zachodniej, ma być taryfa niższa utrzymana. Powtóre według propozycyi podkomitetu rząd miałby prawo zniżać taryfę na kolei północnej gdy czysty dochód przypadający na każdą akcyę wyniesie, nie 112 złr., jak brzmi umowa, ale 105 złr., to jest 10 procent od nominalnej wartości akcyi. Potrzecie podkomitet oznaczył ściślej wydatki, które mają być potrącane od dochodu brutto przy wyrachowaniu czystego dochodu na akcyą przypadającego. Po czwarte, podkomitet proponuje rezolucyę, w którejby Izba poselska wezwała rząd, iżby nie zaprowadzano na drogach żelaznych taryf dyferencyonalnych takich, które ze szkodą produkcyi krajowej, zapewniają tańszy przewóz płodów zagranicznych niż własnych. Nastręczało się jeszcze podkomitetowi pytanie: czy nie możnaby skrócić

okres na który nadana być ma nowa koncesya Towarzystwa kolei północnej n. p. z 55 lat na 40. Ale ponieważ w poczet wydatków, które należy strącać z dochodów kolei trzeba wstawiać sumę potrzebną na umorzenie akcyj kolejowych w takim okresie, na jaki dawana jest koncesya, przeto w razie skrócenia okresu koncesyi, należałoby wstawiać corocznie większą sumę na umorzenie akcyj, wskutek czego z trudnością wykazywanoby ów czysty dochód 105 złr. na akcyę przypadający, który daje prawo rządowi do zniżenia taryfy.

Wreszcie podkomitet proponuje w umowie tę zmianę, aby co do przewozu węgli koleją północną, pozostawiając zastrzeżony w umowie warunek, iż rząd przy ustanawianiu taryfy ma zważyć na stosunki lokalne i konkurencyę z innemi kolejami, jednak ustanawia maksymum ceny przewozu węgla w ten sposób, iżby z kopalń węgla, leżących w okręgu Ostrawa-Karwin, cena przewozu jednego tonnu, tj. 1000 kilo węgli wynosiła: do Wiednia najwyżej 4 złr. 8 ct., do Berna najwyżej 2 złr. 93 ct., do Krakowa najwyżej 2 złr. 56 ct., bez włączenia w tę cenę należności manipulacyjnych, ktore mogą wynosić najwyżej 30 centów od ton.

Wreszcie w umowie z 10 stycznia r. b. zapewniono budowę bez gwarancyi państwa tych dróg żelaznych, które obowiązało się budować Towarzystwo kolei północnej umową w r. z. zawartą, lecz z tym jeszcze dodatkiem, iż kolej z Bielska przez Cieszyn, Friedland, Frankstadt do Bystrzycy, która dalej prowadzi przez Holeschau, Hulein i Kromieryż do kolei transwersalnej morawskiej, obowiązuje się ukończyć najdalej w przeciągu 2½ lat, zaś kolej od oznaczyć się mającego przez rząd miejsca na drodze żelaznej północnej w Krakowie poza wewnętrznym okręgiem fortyfikacyj, do drogi żelaznej, idącej z Podgórza do Skawiny, obowiązuje się zbudować wraz z mostem na Wiśle w przeciągu półtora roku.

Poseł Biliński, przedstawiwszy w ten sposób wnioski podkomitetu komisyi kolejowej co do umowy, zawartej między rządem a dyrekcyą kolei północnej, prosił Koła, aby upoważniło polskich członków podkomitetu do przedłożenia komisyi i popierania tych wniosków.

Przewodniczący p. Grocholski otworzył rozprawy nad wspomnioną umową i przedłożonemi co do niej wnioskami podkomitetu.

Pierwszy głos zabrał poseł Chrzanowski. Przypomniał, że gdy toczyła się dawniej w Kole i w Izbie sprawa nabywania dróg żelaznych przez państwo, oświadczał się przeciw tej zasadzie, gdyż wiadomo, iż administracya rządowa jest kosztowną, a nie jest rzeczą dobrą gromadzenie w rękach władz rządowych coraz większego wpływu, jaki nadaje nabycie przez państwo dróg żelaznych i zaprowadzenie administracyi rządowej na wszystkich lub wielu kolejach.

Jednak gdy Izba i Koło polskie przyjęło tę zasadę upaństwowienia kolei żelaznych i głosowało za nabyciem dróg żelaznych mało rentujących się, i gdy teraz własnością państwa jest już wielka sieć dróg żelaznych w Galicyi (kolej transwersalna, leluchowska, naddniestrzańska, oświecimska itd.), i jeszcze większa sieć dróg żelaznych zachodnich (kolej „Elżbiety," „Rudolfa," „Franciska Józefa" Arletańska itd.), nabycie przez państwo drogi żelaznej północnej łączącej te dwie sieci dróg żelaznych państwowych przyczyni się skutecznie do korzystniejszej administracyi przez rząd temi dwiema sieciami dróg żelaznych i lepsze z tejże administracyi może dać rezultaty. Dlatego w r. z. głosował za nabyciem drogi żelaznej północnej przez państwo i nie może tej ewentualności w r. b. całkiem wyłączyć. Wprawdzie ideałem, do którego dążyć należy, nie jest nabywanie dróg żelaznych przez państwo, ale niska taryfa przewozu na drogach żelaznych. Lecz jeżeli kto wyłączy całkiem ewentualność nabycia drogi żelaznej północnej, nie zdoła zawrzeć umowy korzystnej z właścicielem tej kolei, umowy, którąby zapewniała niską taryfę przewozu, o co głównie i przedewszystkiem starać się należy, bo od tego zawisł rozwój produkcyi krajowej.

Przyznaje mowca, że umowa zawarta dnia 10 stycznia r. b., jest lepsza od zawartej w r. z. Ale podkomitet, — który nie jest za upaństwowieniem kolei północnej, nie może przytaczać jako zalet tej umowy, że ona otwiera i ułatwia niby nabycie przez państwo drogi żelaznej półn. za lat 18, to jest w 1904 r.; trudności zaś nabycia kolei północnej będą te same prawie, co dzisiaj, i jak wówczas, tak i dzisiaj można je pokonać. Ale głównie mowcy idzie nie o nabycie drogi żelaznej północnej przez państwo, ale o zapewnienie niskiej taryfy przewozu; zastrzeżone zaś w umówie z 10 stycznia rządowi prawo zniżenia taryfy na kolei północnej jest ograniczone warunkami tak elastycznemi, iż może być złudne. Prawo to zniżania taryfy ma mieć rząd, jeśli czysty dochód na akcyą wyniesie przynajmniej 105 złr.; to oznaczenie minimum czystego dochodu jest za wysokie, bo chociaż teraz akcya kolei północnej ma kurs 2.500 złr. (przy nominalnej wartości 1000 złr. m. k.), to przecież w tej wartości akcyi, znaczną część stanowi wartość przywileju w r. 1836 nadanego, a który ustaje z d. 1 stycznia 1886 r. Dalej podkomitet proponuje, jako polepszenie na korzyść ludności umowy zawartej z koleją północną, iżby na tej drodze żelaznej zaprowadzono z d. 1 stycznia tę taryfę przewozu, jaka jest teraz na kolei państwowej zachodniej; lecz teraźniejsze ceny przewozu na kolei zachodniej są o 50 proc. wyższe, niż na kolejach pruskich, a nawet wyższe są nieco co do przewozu bydła i zboża, niż teraźniejsze na kolei północnej; przeto warunku, — który ma znaglać kolej północną do ustanowienia takiej taryfy przewozu, jaka jest teraz na kolei państwowej zachodniej, nie można uważać bynajmniej za polepszenie umowy. Dodać tu należy uwagę, że utrzymywanie przez rząd wysokich dość taryf przewozu na drogach żelaznych państwowych, wpływa silnie na osłabienie żądania nabywania dróg żelaznych przez państwo. Ustanowienie maksymum ceny przewozu węgla z kopalń w okręgu ostrawskim do Wiednia, było zastrzeżone w umowie zeszłorocznej; dodanie przez podkomitet ustanowienia maksymum ceny przewozu węgla do Berna, zapewne ma swoją wartość; ale co do Krakowa, wspomnieć musi mowca, że Kraków zaopatrywany jest przeważnie w węgiel z kopalń bliższych niż ostrawskie, a leżących przy kolei północnej, mianowicie z Jaworzna, a także z kopalń pruskich; gdyby więc w stosunku do mniejszej odległości tych kopalń nie było w umowie zastrzeżone mniejsze maksymum ceny przewozu z kopalń w Jaworznie i innych bliższych, zastrzeżenie ceny przewozu węgla tylko z Ostrawy, — nie miałoby dla Krakowa wartości. Przypomnieć zaś należy, że ceny przewozu na kolei północnej nie były dotąd ustanawiane stosunkowo do odległości. Taryfy dyferencyonalne, według których przewożono zagraniczne zboże, naftę i inne produkta z Podwołoczysk i Brodów do Wiednia, Wrocławia i na targowiska zachodnie o wiele taniej, niż zboże, naftę i inne produkta krajowe z Przemyśla, Tarnowa lub Krakowa, na te same targi, te taryfy dyferencyonalne niszczyły i niszczą produkcyę krajową.

Dlatego zastrzeżenie się przeciw taryfom dyferencyonalnym, sądzi bardzo użytecznem, ale zastrzeżenie to będzie skutecznem, jeźli zostanie uchwalone nie w rezolucyi, na którą zwykle rząd mało zważa, lecz w samejże ustawie zatwierdzającej umowę. W ustawie powinien być warunek, iż taryfa zewnętrzna nie może być wyższa od taryfy dyferencyonalnej. Proponowane zastrzeżenie w rezolucyi ma małą wagę. Z tych wszystkich powodów nie może się oświadczyć za przyjęciem umowy z proponowanemi dotąd przez podkomitet zmianami.

P. Hausner zabiera głos incydentalnie tylko co do formalnej strony, i wnosi, aby Koło nie przystępowało na tem posiedzeniu do głosowania, lecz dopiero po dłuższym i dokładniejszym rozbiorze sprawy, i zastrzega sobie głos w dalszych rozprawach, co do merytorycznej strony całej sprawy.

P. Jaworski, drugi członek podkomitetu, uzupełniając przedstawienie p. Bilińskiego, wykazuje niekorzyści z nabycia kolei północnej na własność państwa. Prócz trudności prawnych i ekonomicznych, przedstawionych przez p. Bilińskiego, są jeszcze wielkie trudności finansowe. Dla nabycia kolei państwowej północnej, potrzebaby ogromnej sumy, a następnie rząd chcąc wydobyć dla państwa procent od tej sumy, i mieć większy dla skarbu z kolei dochód, utrzymywałby wysoką taryfę przewozu. Ponieważ ta wysoka taryfa na kolei północnej, gdyby ta kolej była państwową, przynosiłaby znaczne dochody skarbowi państwa, a byłaby szkodliwą głównie dla Galicyi i Szląska, to jest dla krajów nie niemieckich, większość Izby z trudnością skłaniałaby się do domagania się od rządu zniżenia taryfy, bo musiałaby ubytek dochodu zastąpić jakim innym podatkiem. Wprawdzie państwo nabyło już na własność wiele dróg żelaznych, ale tylko takie, które można było tanio nabyć. Najważniejszą rzeczą jest zapewnienie przez układ z Towarzystwem kolei północnej niskiej taryfy na tej drodze żelaznej, i w tym kierunku dążyły starania polskich członków podkomitetu.

Przewodniczący Grocholski odroczył posiedzenie o godzinie 3-iej, zwołując następne na godzinę 6-tą wieczór. Na posiedzeniu wieczornem toczyły się dalsze obrady nad sprawą kolei północnej, w których zabierali głos posłowie: Gniewosz, Lewakowski, Hausner, Wolański, Grocholski, Chrzanowski, Stadnicki, Starzyński, Euzebiusz Czerkawski i Biliński. Chcąc podać obszerną treść tych przemów, muszę odłożyć sprawozdanie z tego posiedzenia do następnego listu. Dzisiaj dodam tu tylko, iż po zamknięciu rozpraw, Koło wielką większością przyjęło następujący wniosek Chrzanowskiego: „Koło polskie bierze do wiadomości elaborat podkomitetu, ale poweźmie uchwały w tej sprawie, gdy komisya przedłoży wnioski swoje Izbie poselskiej."

W sprawie uregulowania rybołowstwa.

(Ciąg dalszy)

Ogólne zasady prawa rybołowstwa przez rząd projektowane, Komisya uznała za odpowiednie, mianowicie:

1) Przyznać prawo rybołowstwa na publicznych wodach, gdzie a) każdy mógł łowić ryby, 1) na jeziorach, oraz żeglownych i spławnych wodach płynących, krajowi; 2) na innych publicznych wodach, gminie; b) gdzie każdy członek lub mieszkaniec gminy mógł łowić ryby, gminie.

2) Utrzymać na wodach, pod a) i b) namienionych, zarobkowe łowienie ryb przez pewne osoby na przeciąg czasu zajmowania się przez nie same tą czynnością.

3) Utrzymać istniejące prawa rybołowstwa. Uprawnień do szkodliwych sposobów łowienia ryb niema do wykupu.

Ogólne zasady wykonywania rybołowstwa przez rząd projektowane, a przez lwowską Komisyę za odpowiednie uznane:

1) Uznać przestrzenie wód jednego uprawnionego, dość rozciągłe do racyonalnego wykonywania rybołowstwa, za udzielne rewiry;

2) Złożyć rybołowstwa, nie odpowiadające warunkowi ad 1), w rewiry wspólne, te wydzierżawiać i czynsz pomiędzy uprawnionych dzielić;

3) Wciągnąć w rewir wody prywatne z nim w związku zostające, bez zezwolenia posiadacza, tylko wtedy, jeżeli ani rewiru nie da się tak zamknąć ku wodzie prywatnej, aby przeciąg ryb u trudnić, ani też posiadacz nie zobowiąże się, zaniechać w niej wszelkiego połowu ryb. Delegowany lwowskiego wyższego sądu zauważył, iż takie wciągnięcie wody prywatnej w rewir byłoby targnięciem się na prawa prywatne, zaś wyższy sąd w Krakowie nie zgodził się na to o tyle, o ile ustawa nie przewidziała wywłaszczenia.

4) Postanowienie ad 2) nie oddziaływa na umowy dzierżawne w czasie ogłoszenia już istniejące.

5) Uznać wody rewiru za okręg spółkowy, albo podzielić według kilku rewirów na okręgi spółkowe. Ogół posiadaczy lub dzierżawców tworzy spółkę rybacką, obowiązaną do wspólnych zarządzeń celem racyonalnego wykonywania rybołowstwa.

Komisya prawnicza Akademii umiejętności w Krakowie, spowodowana przez radcę sądowego p. Louis, zastanawiała się (Protokół posiedzenia komisyi prawniczej Akademii umiejętności z dn. 17 stycznia 1880 r., *Czas* Nr 74 z r. 1880) nad pytaniem: komu służy prawo rybołowstwa? Radca sądowy p. Louis żądał przyznania prawa właścicielom gruntów nadbrzeżnych. Profesor Dr Zatorski sądził, że obecnie domniemanie prawa tego przemawiaćby mogło tylko na rzecz byłych dominiów i gmin miejskich, dalej, że okólnik ministeryum rolnictwa, uznający prawa rybołowstwa nabyte, a przyznający w innych razach prawo rybołowstwa krajowi, gminom i dworom, podniósł należycie zasady, na których oprzeć się ma przyszła ustawa. Prof. Dr Kasparek, również przeciwny właścicielom gruntów nadbrzeżnych, jak prof. Dr Zatorski, przemawiał zgodnie z projektem rządowym za przyznaniem na wodach niespławnych prawa rybołowstwa obszarom dworskim i gminom. Profesor Dr Bobrzyński, przedstawiwszy rozwój prawa rybołowstwa w dawnej Polsce, objawił zdanie, że gdyby dawne prawo polskie dziś urzeczywistnić, to należałoby je przyznać: 1) właścicielom dóbr ziemskich w dawnej ich rozciągłości, tj. na obszarze dworskim i gminnym; 2) tym gminom miejskim i wiejskim, ale gminom, jako takim, które mogą wykazać, że prawo to od dawnych właścicieli tych terytoryów nabyły. Następnie jednak podniósł tę okoliczność, iż z upadkiem rybołowstwa w Polsce od wieku XVII, ogół właścicieli ziemskich i gmin, uprawnionych do rybołowstwa w rzekach, przestał z rzadkim wyjątkiem prawo swe wykonywać i dopuścił do łowienia ryb w rzekach każdego, kto chciał, wskutek czego prawo to właścicieli z końcem Rzeczypospolitej wogóle zniknęło, a rybołowstwo stało się dzikiem, z rzadkiemi wyjątkami, w których jako prawo, połączone z zakazem wobec trzecich, je utrzymano. A że ustawodawstwo austryackie prawa polskiego, co się tyczy rybołowstwa, w Galicyi nie usunęło, przeto zdaniem profesora Dra Bobrzyńskiego, przyjąć należy, że 1) rybołowstwo wogóle jest dzikiem, a żadne domniemanie prawa rybołowstwa, ani na rzecz właścicieli dóbr ziemskich, ani na rzecz gmin, a najmniej już na rzecz włościan, nie istnieje; 2) każde wyjątkowo istniejące prawo rybołowstwa, powinno istnienia swego jako prawo, szczegółowym tytułem i faktycznem wykonywaniem udowodnić. Dr Piekosiński podał myśl, aby mające się stworzyć prawo rybołowstwa, zamiast obszarom dworskim i gminom wiejskim, przyznać szerszym, utworzyć się mającym okręgom rybołowczym, n. p. tym samym okręgom, które powołane są do konkurencyi wodnej, i radzi dochód z rybołowstwa w takim razie obracać na regulacyę rzek, byłoby to bowiem najsprawiedliwsze jego użycie, ażeby rzeka tym przynosiła korzyści, którym wyrządza szkody. Profesor Dr Zoll wykazał, iż ze względów prawniczych, oddaniu prawa rybołowstwa jednostkom administracyjnym, żadne trudności nie stoją na zawadzie. Profesor Dr Heyzmann, tudzież śp. prof. Dr Bojarski i były senator wolnego miasta Krakowa śp. Dr Hoszowski, oświadczyli się również przeciw przyznaniu prawa rybołowstwa właścicielom gruntów nadbrzeżnych, ostatni, odwołując się do praktyki administracyjnej z czasów wolnego miasta Krakowa, zgodnej z tem zapatrywaniem. W końcu rozprawy referent p. Louis obstawał za właścicielami gruntów nadbrzeżnych; wszyscy zaś obecni członkowie komisyi zgodzili się na to, że oddanie prawa rybołowstwa dzisiejszej gminie wiejskiej i obszarom dworskim ze względu na ich wadliwy ustrój, na szczupłość ich terytoryum, oraz brak sił i środków, nie odniesie pożądanego skutku, tj. że gospodarstwa rybnego w kraju naszym podźwignąć nie zdoła.

(Dokończenie nastąpi).

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 24 lutego.

Prezydent miasta Dr Szlachtowski udał się dziś przed południem do Wieliczki na pogrzeb X. Zygmunta Goliana.

— **Osobny pociąg** z 653 osobami odjechał dzisiaj rano o godzinie 9ej do Wieliczki na pogrzeb X. Goliana.

— **Komisya wojskowo-cywilna** do zbadania przeciętnej ceny czynszów mieszkań w Krakowie z lat 1880—84 dla ustanowienia taryfy czynszowej wojskowej na pięciolecie 1886—90 ukończyła swe czynności w d. 23 b. m. Wynik obliczenia wypadł bardzo korzystnie tak dla osób wojskowych, bezpośrednio w tej sprawie interesowanych, jak dla gminy i właścicieli realności. Elaborat komisyi obejmuje przeszło 70 wykazów.

— **Dr Józef Kremer** otworzył z dniem dzisiejszym kancelaryę adwokacką w Krakowie w domu przy ulicy Sławkowskiej L. 20.

— **Świadectwa wyzwolin** i świadectwa pracy, wydawane przez poszczególne cechy, potwierdzali w zastępstwie Gminy komisarze obwodowi. Obecnie Prezydent miasta rozporządził, że świadectwa te na przyszłość potwierdzać będą komisarze cechowi, a następnie położy swój podpis wiceprezydent Dr Schmidt.

— **Hr. Geza Zichy**, który w piątek wystąpić ma w mieście naszem w koncercie dobroczynnnym, jest nietylko niepospolitym muzykiem, ale wogóle interesującą postacią świata artystycznego. — Pochodząc z arystokratycznej rodziny węgierskiej, w piętnastym roku życia utracił na polowaniu prawą rękę. — Kalectwo to jednak nie odwiodło go od dalszego kształcenia się w grze fortepianowej, — której od dzieciństwa oddawał się był z wielkim zapałem. Odtąd kształcąc się pod kierunkiem Liszta i innych mistrzów wyrobił sobie biegłość lewej ręki do tak wysokiej doskonałości, że mógł wykonywać nią samą natrudniejsze i najświetniejsze utwory fortepianowe, które sam sobie bardzo zręcznie umie układać. W sile wieku będąc, w błyszczącem materyalnem położeniu i otoczony godnościami, jest prezesem akademii muzycznej w Peszcie — corocznie odbywa podróże artystyczne, które jemu przynoszą oklaski a ubogim i dobroczynnym instytucyom obfite dochody. Jest on kompozytorem wielu ulubionych w Węgrzech pieśni, a obdarzony talentem poetyckim wydał też zbiór poezyj i pisał utwory dramatyczne lubiane i przedstawiane w jego ojczyznie.

— **Statut** Towarzystwa kolonij wakacyjnych dla dzieci w Krakowie, został potwierdzony przez Namiestnictwo lwowskie reskryptem z d. 4 b. m. do L. 6634. Jeżeli publiczność, o czem wątpić nie można, zechce poprzeć tę instytucyę, nietylko dobroczynną, ale pod względem higienicznym i pedagogicznym nader pożyteczną, można się spodziewać, iż kolonie wakacyjne dla dzieci krakowskich w bieżącym jeszcze roku wejdą w życie. Komitet założycieli rozpocznie niebawem kroki dążące do jak najrychlejszego ukonstytuowania się Towarzystwa wymienionego, o którego działaniach będziemy w miarę potrzeby w dzienniku naszym podawać wiadomość.

— **Dr Ignacemu Schaitterowi**, asystentowi przy katedrze medycyny sądowej, przyznał na wczorajszem posiedzeniu Wydział lekarski stypendyum z fundacyi Szklarskiego w rocznej kwocie 900 złr. w celu dalszego kształcenia się za granicą w obranym zawodzie.

— **Portret ś. p. Dra Andrzeja Rydzowskiego.** Rada miejska uchwaliła, aby portret tyle zasłużonego męża Dra Andrzeja Rydzowskiego zawiesić w sali obrad Magistratu. Przy tegorocznych rozprawach budżetowych poruszył tę sprawę r. m. prof. Dr Zoll, żądając, aby w przeciągu roku bieżącego uchwała Rady w tej mierze wykonaną została. Jak się dowiadujemy, wykonanie portretu ś. p. Rydzowskiego powierzonem już zostało artyście-malarzowi panu Ajdukiewiczowi, który zobowiązał się wykonać portret po dzień 15 marca b. r.

— **Tarnów** 21 lutego. Przeszłego roku odsłoniętym został w Tarnowie uroczyście w czasie walnego zjazdu Towarzystwa pedagogicznego pomnik Kazimierza Brodzińskiego przed okazałym gmachem gimnazyalnym, śpiewak z Królówki był bowiem uczniem tego gimnazyum. Drugą chlubą tego zakładu jest Józef Szujski, ów wielki bojownik w zastępie rycerzy ducha naszego pokolenia, urodzony tu w Tarnowie r. 1835. W grodzie też Tarnowskich mieszczą się skarby pamiątek pierwszej jego młodości. Toż słuszna, że i temu znakomitemu mężowi postanowiono wznieść pomnik przed gmachem gimnazyalnym jako *pendant* pomnika Brodzińskiego, aby młódź gimnazyalna, wchodząc do świątyni nauki pod strażą takich geniuszów, z nich brała przykład pracy dla narodu i według wzoru ich życia swoje ukształtowała życie.

Na zaproszenie mężów zajmujących się sprawą tego pomnika, przybył gotowy do usług publicznych Stanisław hr. Tarnowski, profesor literatury polskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim, i miał w sali kasynowej odczyt na temat: *Szkolne lata Szujskiego.* Sława prelegenta i cel patryotyczny zwabiły nader liczną na tę biesiadę ducha publiczność tak z miasta jak i z okolicy. Prelegent wymową swoją oraz ciepłem uczucia, z jakiem kreślił szkolne lata swego kolegi i przyjaciela, dowiódł, że temat prelekcyi, mimo poprzedzającego powątpiewania niektórych, był przedmiotem tyle ważnym, ile miłym i zajmującym dla słuchaczy. Zaiste był to nietyle odczyt, ile raczej jakaś rozmowa przyjacielska, jakaś w wielkim stylu gawęda o dawnych wielkich mężach, głoszona nie przez profesora w todze akademickiej, ale przez serdecznego przyjaciela i druha podobnego temu, co opowiedział *Redutę Ordona.* Wiara prelegenta w to, co mówił i umiłowanie rzeczy głoszonej, nadała tyle uroku jego prelekcyi, ile zapału obudziła w słuchaczach. Co atoli szczególnie podziwialiśmy w tej prelekcyi, to ową oszczędność w pochwałach, do których prelegentowi już same stosunki osobiste musiały być pokusą. Miał snać w pamięci owe słowa Pindara, spolszczone przez samego Szujskiego:

„Ale cyt! ostrożnie z pochwałą,
Lepiej rzec mało, niż dużo powiedzieć,
Zazdrość nie lubi przy pochwałach siedzieć."

To też podziękowali mu rzęsistemi oklaskami słuchacze i pozostawili dlań w sercu wdzięczne wspomnienie. Boć też dziś w krainie słowa prawdziwe i pełne życie nasze — i słowem stwarzają się czyny. Oby prelekcya ta tak się przydała młodzieży, która jej z zachwyceniem słuchała, jak się przydała sprawie pomnika! *(H.).*

— **Bal w Jaśle na korzyść Weteranów Wojsk Polskich** przyniósł czystego dochodu 97 złr.; 12 ct. Naddatki ofiarowali: po 10 złr. pp. Bielicki Izydor, Major Rogojski; po 5 złr. pp. Lewicki Jan, JE. Minister F. Ziemiałkowski: po 3 złr. pp. Dr Bieńczewski Abdon, Bräglewicz Tytus, Jahoda Franciszek, Lisowiecki Antoni; 3 złr. 50 ct. Steinhaus Bogusław; po 2 złr. pp. Dr Biesiadecki Jan, Golczewski Aleksander, Król Rudolf, Mańkowski Tomasz, Wasilewski Tadeusz. Zwoliński Leon, Apol. Przyłęski 2 złr. 88 ct. Komitet Towarzystwa opieki nad Weteranami z r. 1831 składa w imieniu Żołnierzy Polskich, dziś starców złamanych wiekiem i niedolą, serdeczne podziękowanie i wyrazy wdzięczności wszystkim, którzy w jakikolwiek bądź sposób przyczynili się do urządzenia, uświetnienia lub podniesienia funduszów balu danego na korzyść Weteranów Wojsk Polskich z roku 1830 i 1831 w Jaśle.

Ksawery Konopka.
przewodniczący w komitecie.

— **Nr. „Przeglądu"** z niedzieli został skonfiskowany przez prokuratoryę państwa za artykuł omawiający dwa ostatnie ukazy rządu rosyjskiego. Konfiskata nastąpiła tak późno, że administracya *Przeglądu* dowiedziała się o niej dopiero w niedzielę rano. Z powodu święta nie wydano nowego nakładu, lecz w nadeszłym dziś numerze powtórzono ważniejsze artykuły z poprzedniego skonfiskowanego numeru.

— **Program podróży Cesarzewiczowstwa** na południe według *Wiener Ztg.* jest następujący: Dnia 23 b. m.: wyjazd z Wiednia do Poli; dnia 24: podróż do Dubrownika (Raguzy) i Lacromy; dnia 25: podróż do Kotaru; nazajutrz zaś dnia 26 do Korfu; dnia 27: podróż do Pireusu. Od 1 do 3 marca pobyt w Atenach dnia 4 marca: podróż do Bayrutu; od 6 do 9: podróż do Dalmacyi. Powrót nastąpi przez Rodus, Korfu, Kotar, zkąd Cesarzewiczowstwo wstąpią do Cetynii. Następnie odbędą ponownie podróż do Lakromy, potem do portów dalmatyńskich i przez Rjekę (Fiume) powrócą około 23 marca do Wiednia.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 26: *Sprzymierzeńcy (Nos alliés)*, komedya w 3 aktach P. Moreau.

W sobotę 28go: *Śmierć Władysława IV*, dramat historyczny w 5 aktach, Józefa Szujskiego; po raz pierwszy. Benefis Antoniny Hoffmannowej.

W niedzielę 1go marca: *Śmierć Władysława IV*, dramat historyczny w 5 aktach, Józefa Szujskiego; po raz drugi.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Groby królewskie, Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Salon artystyczny Biasiona w Rynku gł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagielloń. *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki, czwartki i soboty od 10—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

— D. 21 lutego pogoda, term. od —7·0 doszedł do +0·9 C. Barometr wysoko; o godz. 7ej rano d. 24 stan jego był 750·4 millim., term. —0·6 C. — Wiatr zachodni.

— We środę d. 25go lutego: *Suchedn.* ś. Wiktoryna.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Koncert hr. Gezy Zichy na dochód Towarzystwa Dobroczynności, zapowiedziany na jutro, odłożony został na piątek 27 b. m. Entuzyastyczne przyjęcie, jakiego doznał hr. Zichy we Lwowie, skłoniło go do przedłużenia tamże swego pobytu. Wczoraj był hr. Zichy na obiedzie u hr. Potockiej, wieczorem zaś na raucie u hr. Rusockich. Jutro ma się odbyć na jego cześć uczta składkowa.

O koncercie hr. Gezy Zichy, danym we Lwowie w niedzielę na cele dobroczynne, wyraża się *Gazeta Narodowa* w następujących słowach:

Od wielu lat nie była lwowska publiczność występem artysty muzycznego tak żywo zajęta, jak od kilku dni koncertami hr. Zichego. Najlepszym tego dowodem był wczorajszy koncert. Wszystko, co do świata arystokracyi, inteligencyi i sztuki w mieście naszem należy, zebrało się wczoraj w sali kasynowej. Zajmująca i niezwykła osobistość hr. Zichego, rozgłośna sława, poprzedzająca przyjazd jego do Lwowa, umiejętnie ułożony i urozmaicony przez dyr. Marka program, w którym najcelniejsze siły udział wzięły, wszystko to złożyło się na niepamiętny w dziejach koncertowych wieczór.

Hr. Zichy swym talentem nadzwyczajnym zawładnął od pierwszej chwili słuchaczami, i w ciągu koncertu zachwycał i czarował publiczność, wywołując entuzyazm i salwy oklasków. Złudzenie jest najkompletniejsze; nie patrząc na artystę, każdy myśli, że to nie jedną ręką, ale dwiema, ba, nawet często czterema rękami wirtuoz nad instrumentem włada. Siła, wytrwałość, bogactwo uderzenia, połączenie melodyi, bogatej harmonizacyi i akompaniamentów, olśniewające szczegóły upiększeń w pasażach, arpeżiach, wszystko równocześnie pięciu palcami wykonane, sprawia zdumiewające wrażenie.

Szczególną cechą gry hr. Zichego jest nadto uczuciowe i delikatne wykonanie śpiewnych ustępów, któremi, jak w serenadzie i nadprogramowo dodanej pieśni bez słów własnej kompozycyi i nareszcie w melodyjnych ustępach fantazyi Fausta, porywał słuchaczy. Jako kompozytor, z pieśni wczoraj śpiewanej sądząc, zajmuje hr. Zichy wybitne stanowisko.

Śmierć Władysława IV, dramat Szujskiego, który po raz pierwszy ukaże się na tutejszej scenie w sobotę na benefis p. Hoffmannowej, jest nietylko historycznym, ale przeważnie politycznym utworem scenicznym. Uwydatnił w nim Szujski wiele ze swoich zapatrywań i przekonań nietylko o historyi, ale także o charakterze narodu, a głównie to, iż sobkowstwo, apatya, pycha osobista, nieszanująca nic tak wtedy jak dzisiaj, wstręt do ofiar z krwi i pieniędzy a zatem wstręt do wojny i podatków, jak były wskazówkami moralnego i politycznego rozstroju szlacheckiego społeczeństwa, tak też stały się powodem stopniowego upadku Ojczyzny. Siła i wątek dramatyczny utworu polegają tu głównie na pasowaniu się i walce dwóch przeciwnych kierunków politycznych, jednego, który przedstawia ostatki dobrej tradycyi, zalecającej męskie czyny i silne rządy, który zatem przedstawia zbawienie, z drugim uosabiającym w sobie wszystkie wady i nałogi narodu nakłaniające go do anarchii i gnuśności. Ta wysoce dramatyczna kolizya, odbywająca się na tle wypadków historycznych, tem lepiej uwydatni się przed widzem, im w świeższej będzie on miał pamięci owe wypadki. Dlatego chcemy tu podać szkic faktów, na których Szujski oparł swój dramat.

Rzecz dzieje się w latach 1646—1648 w Warszawie, przy końcu w Mereczu, a zatem, jak tytuł wskazuje, pod koniec panowania Władysława. Król, który był żądny sławy i wielkich czynów, a zarazem marzył o wzmocnieniu władzy królewskiej w Polsce, w czem chciał mu dopomódz Ossoliński. Był właśnie wtedy nieco pod jednym, jak pod drugim względem rozczarowany, gdyż w skutku tak oporu społeczeństwa, jak słabości i niedecyzyi własnej niejeden spotkał go w tej mierze zawód. — Dramat rozpoczyna się w chwili, w której ostatnia nadarza się sposobność pchnięcia narodu do wojennych, wielkich, europejskich czynów, a tą była wojna z Turcyą, podjęta w przymierzu z mocarstwami zachodniemi, której król życzył sobie gorąco, a celem jej miało być ostateczne wyrzucenie Turków z Europy, jednocześnie zaś miała ona ocalić Polskę od groźnych ruchów kozackich. Ale szlachta, rozmiłowana w pokoju, stawała się coraz bardziej apatyczną na dobro publiczne, a czułą tylko na prywatne, i nietylko unicestwiła plany króla na sejmie 1646 r., ale nawet bardziej jeszcze ograniczyła władzę jego nowemi ustawami; nie udały się zatem wielkie zamysły króla z wielką, przyznać trzeba, nikonsekwencyą przeprowadzane, ale to właśnie stanowi Szekspirowskie tło dramatu. Po śmierci Cecylii Renaty (24 marca 1644 r.) zaślubił Władysław w 1645 r. Maryę Ludwikę de Nevers ks. Gonzagę, przez co zbliżył się do Francyi i Zachodu. Właśnie w dramacie królowa, dopiero co do Warszawy przybyła, niepospolity swój rozum rzuca na szalę wojny, lecz bezowocnie. Król, prócz polityki wojennej, prowadzi w dramacie drugą, która tę pierwszą nieco krzyżuje, oto chce zapewnić elekcyę za życia syna swojego z Cecylii Renaty, Zygmunta Kazimierza. Miłość ojcowska, połączona z poczuciem dynastycznem, stwarzają tu poetyczne i dramatyczne sytuacye, a otoczenie młodziutkiego królewicza, złożone z przyszłych królów i bohaterów, jak Michał Wiśniowiecki, Jan Sobieski, Sapiehowie, jest jednym z najszczęśliwszych pomysłów dramatu.

Władysław IV, zawiedziony i rozczarowany ze strony Polski, zwraca się w stronę Kozaków i zdaje się chcieć przygotowywać za ich pomocą coś, jakby zamach stanu w dramacie, za pomocą marszałka Kazanowskiego. — Tu jest punkt kulminacyjny dramatu i wspaniały epizod deputacyi kozackiej u króla z Chmielnickim na czele. Zamiast zamachu stanu, odradzającego społeczeństwo, Władysław IV był świadkiem strasznego buntu kozackiego pod wodzą Chmielnickiego, klęski: Potockiego pod Żółtemi Wodami 15 kwietnia 1648 r. i klęski pod Korsuniem 26 maja 1648 r. Na tle zatem tych wypadków, prawdziwie tragicznych, odrysowuje się postać główna, Władysława IV, za młodu dzielnego bohatera i rozumnego króla, lecz który niestety nie celował energią i stanowczością, aczkolwiek nie pozbawiony był zmysłu politycznego, a miał pohopność, może czasem chorobliwą, do czynów wielkich. Ale co nie ulega wątpliwości i co jest istotnie najbardziej tragicznem oto że najlepsze jego zamysły rozbijały się o egoizm możnowładztwa i rodzącą się już apatyę szlachty.

Król, jak inni przed nim, dostrzegał straszną dla Polski przyszłość, i chciał ją niezawodnie zażegnać, ale nie zawsze umiał się wziąć do tego; naród zaś gwałtem zamykał oczy, lubo stał nad przepaścią.

Naród coraz bardziej rozmiłowywał się w prywacie i bezczynności, a bezczynność ta, przynosząca wprawdzie Polsce długotrwały pokój, była przecież oznaką jej, nietylko wewnątrz, ale i na zewnątrz poniżenia, była tą chwilą, w której naród i resztę zmysłu politycznego i energią swoją, i godność własną utracił.

Szujski uwydatnił w swoim dramacie ten psychiczno-polityczny proces, którego główną treść zrozumieć już można z powyższego szkicu. W przypisku pisze on: „Gdy inne główniejsze postacie dramatu, czerpią swoją indywidualność z osnowy dziejów, *Hetman polny* (uosobienie pychy) *i Baranowski*, są postaciami fikcyi dramatycznej, i nie noszą też z tej przyczyny nazwisk historycznych. Na czele opozycyi przeciw planom królewskim, stał Lubomirski Stanisław, wojewoda krakowski, który hetmanem polnym nie był. Baranowskim zwał się poseł sejmowy, którego Osoliński, porywczy z natury, na jednym z sejmów, miał]obić, za jego upór. Nie mniemamy, aby bez wolności danej dramatykowi do użycia takich fikcyj, dała się schwycić i unaocznić prawdziwa wewnętrzna historyczność w dramacie, z dziejów czerpanym.“

Na Wystawę Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: Ajdukiewicza Z. „Przed drzwiami trybunału;“ Fechner Władysławy „Staruszka;“ Kossaka Juliussa „Portret hr. Jul. Dzieduszyckiego na koniu,“ akw.; Barącza „Sobieski,“ popiersie z gipsu; Langmana „Wdówka,“ popiersie z terrakotty; Sokołowskiego „Na stanowisku.“

Gazeta Narodowa podaje tekst *libretta*, ułożonego przez Zygmunta Sarneckiego i Władysława Noskowskiego, do opery Władys. Żeleńskiego, *Konrad Wallenrod.* Opera podzieloną jest na 4 akty: Pierwszy rozegrywa się na podwórzu litewskiego zamku; Alf opuszcza kraj, by zaciągnąć się w szeregi krzyżackie. Akt drugi przenosi nas do wnętrza świątyni w Malborgu, gdzie następuje wybór brata Konrada na wielkiego mistrza. Konrad spostrzega w kościele Aldonę, której powstrzymać nie może od zamknięcia się w dobrowolnym grobie; finał aktu stanowi olbrzymi chór mężczyzn, kobiet i dzieci. Akt trzeci rozgrywa się w sali biesiadnej malborskiego zamku; wielki mistrz przyjmuje litewskich panów, a bardowie nucą pieśni, sam zaś śpiewa balladę o Alpuharze. Akt czwarty rozpada się na dwie odsłony, z których pierwsza wprowadza nas w podziemia, gdzie ma odbyć się sąd nad Konradem; druga wiedzie nas do stóp wieży, w której zamknięta Aldona. Zjawia się Konrad z Albanem i zabrawszy ją, mają uciekać na Litwę, gdy wtem napadają ich siepacze tajnego sądu. Konrad, nie chcąc oddać się żywym w ich ręce, wypija truciznę. Taką jest treść *libretta*, odbiegająca od poematu, zachowująca atoli ściśle charakter występujących w nim osób.

Sonnenthal, znakomity artysta teatru w Burgu, udał się wczoraj na występy do Ameryki.

Nauka perspektywy. Niemałą przysługę nauce sztuki wyświadcza prof. Władysław Łuszczkiewicz przez szereg podręczników do różnych działów tej nauki wydawanych przez Szkołę Sztuk pięknych w Krakowie. Długoletnia praktyka nauczycielska postawiła autora w możności napisania ich zwięźle, jasno i przystępnie. Po dawniejszej Anatomii artystycznej, która jest jedyną w naszej literaturze pracą tego rodzaju, oryginalną i opartą na własnych studyach autora, po trzech podręcznikach do wykładu stylu: renesansowego, starochrześciańskiego i romańskiego, w którym to ostatnim zebrano po raz pierwszy zabytki polskie, pojawiła się świeżo nowa oryginalna tegoż autora: „Perspektywa popularna dla malarzy i rysowników“ sprowadzająca tę ważną naukę do bardzo prostego i przystępnego traktatu. Składa się on z dwu części: teoretycznej i praktycznej. Obie ozdobione licznemi i starannie wykonanemi tablicami wykreśleń. Szkoda tylko że jak podręczniki do stylów tak i niniejsza perspektywa nie mogła być wydaną w druku, lecz poprzestano na edycyi autograjowanej. — Nabyć dziełko można w kancelaryi Szkoły sztuk pięknych w Krakowie lub drogą księgarską.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
w dniach 23 i 24go lutego.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baran wynosił zaledwo około 600 korcy na przedaż, a nierównież mniejszą ilość na odstawę. Chęć kupna była dość ożywiona.

Płacono za pszenicę za 237 funtów od 35·— do 38— złp.; żyto za 227 funt. 29·— do 32·— złp.; jęczmień za 202 funtów od 25·— do 30·— złp. owies od 19·— do 21·— złp.

Zaprowadzone cło od zboża w Niemczech, wywarło niekorzystny wpływ na targi nasze, to też dzisiejszy targ na Kleparzu tak z braku zagranicznych kupców jak niemniej i wyżej przytoczonych powodów, obracał się w bardzo ciasnych granicach. Cena pszenicy zaledwo utrzymała się, żyto płacono niżej, jęczmień browarny cieszy się pokupem tak jak i owies, które nawet po wyższych cenach płacono.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 7·80 do 8·40 złr.; czerwoną od 8·— do 8·60 złr.; białą od 7·90 do 8·50 złr.; żyto piękne od 7·25 do 7·40 złr., poślednie od 7·10 do 7·25 złr.; jęczmień piękny od 8·— do 8·25 złr.; pośledni od 7·25 do 7·90 złr.; owies od 7·25 do 7·80 złr.; groch od od 9·50 do 11·50 złr.; fasola od 10·—do 13·— złr.; wyka od 5·50 do 6·— złr.; kukurudza od 7·— do 7·50 złr.; proso od 7·— do 7·50 złr.; jagły od 12·— do 13·50 złr.; tatarka od 7·50 do 8·— złr.; rzepak od 12·25 do 12·75 złr.; koniczynę czerwoną od 36·— do 50·— złr.; białą od 40.— do 50.— złr.

Prezes okręgowego Towarzystwa gospodarczo-rolniczego w Jaśle, wydał następującą odezwę:

Okręgowe Towarzystwo gospodarczo-rolnicze w Jaśle, utworzone w roku 1880 na trzy powiaty: Gorlicki, Jasielski i Krośnieński, chyli się do upadku, jedynie z braku poparcia czynnego i moralnego rolników, i wogóle ludzi, którym dobro kraju naszego leży na sercu. Na wiadomość o tym nader smutnym rezultacie, komitet krakowski wysłał z łona swego dwóch delegatów, aby gorącem słowem zachęcili obywatelstwo tych trzech powiatów do wzięcia energicznej inicyatywy, celem rozwinięcia i podtrzymania Towarzystwa okręgowego, oraz wyrobienia mu stałych podstaw dalszego bytu, a takiego, z któregoby wynikły prawdziwe korzyści dla całej okolicy „Podkarpackiej“.

Zbytecznem byłoby silić się na wymowne argumenta, aby stwierdzić obecnie istniejący bardzo krytyczny stan dla rolników i rolnictwa w kraju naszym; wprawdzie stan taki panuje w całej Europie, ale przy naszej wiecznej biedzie, niedostatku i zastoju w przemyśle, handlu i rękodzielnictwie, oddziaływa on stokroć dotkliwiej w skutkach. Bez cienia pesymizmu wyznać można otwarcie, że dziś stoimy prawie na schyłku ruiny ekonomiczno-gospodarczej. Rozchodzi się zatem o to, aby ratować zagon ojczystej ziemi i kraj od zagłady i nie dać się wyzuć z resztek posiadłości, odziedziczonej po naszych przodkach; a na którą godzą żywioły obce i wrogie wszystkim naszym rodzimym stosunkom społecznym. — Wobec takiego położenia, gdzież szukać pomocy i rady, jeżeli nie w spójni i łączeniu się najbardziej interesowanych; a cóż może być odpowiedniejszego dla osiągnięcia tego celu, jeżeli nie okręgowe Towarzystwo rolnicze. I dla, tego ze słowempłynącem z całej szczerości serca, odzywam się do wszystkich pp. Właścicieli większych posiadłości, Przewielebnego a Czcigodnego Duchowieństwa; wreszcie do wszystkich miłujących kraj nasz ojczysty, aby w silnem poczuciu niesienia pomocy i ratunku zagrożonym najżywotniejszym interesom kraju, przedstawienia niniejszego nie pozostawili „echem wołającego na puszczy,“ lecz gorąco wzięli je do serca i raczyli jak najliczniej przybyć do Jasła, dnia 28 lutego r. b. o godzinie 11-ej zrana, gdzie w sali Rady powiatowej odbędzie się zgromadzenie, mające na celu podtrzymanie i rozwój okręgowego Towarzystwa rolniczego.

W Jaśle, dnia 15 lutego 1885

Prezes, *Stanisław Kotarski.*

Prezes Towarzystwa okręgowego w Jaśle, rozesłał do obywateli trzech powiatów, dla których Towarzystwo rzeczone zawiązane zostało, przytoczone wyżej wezwanie, wskazujące wymownie, jak szybko i energicznie działać należy, aby w okolicy tak ciężko nawiedzonej biedą, zorganizować skuteczny i trwały ratunek.

Mieliśmy sposobność przekonania się naocznie, że wiele tam zmarnowano czasu, że skutki zeszłorocznej powodzi, obok wyjątkowego nieurodzaju i cen niezwykle niskich, wywołały zniechęcenie, — zwątpienie, a wreszcie i apatyę. Tę pokonać należy, aby kilku ludziom dobrej woli, którym niezawodnie nie braknie serca i miłości kraju do ujęcia w ręce sprawy ogólnej, tak ciężko zagrożonej, dać poparcie i pomoc w sumiennej pracy około ożywienia tamtej okolicy i rozbudzenia przygasłej energii rolników.

Wstrzymujemy się od argumentów, mających dowodzić tego, co dowodzenia nie potrzebuje. Pozwalamy sobie jedynie zapytać, na co się zdadzą narady ministeryalne, dyskusye parlamentarne, dzieła gruntownie rzecz traktujące, wreszcie liczne i sążniste artykuły dziennikarskie o biedzie i o sposobach ratowania upadającego rolnictwa, jeżeli bezpośrednio interesowani na nic innego się nie zdobędą, jak że z założonemi rękoma oczekiwać będą smutnego końca, wzdychając: *vae victis?* A jak przykrą będzie delegowanym galicyjskim, w obradach bliskiego kongresu rolników w Wiedniu udział brać mającym, ta myśl, że wszystko, coby tam postanowionem być mogło, rozbije się o... własną apatyę naszą?

Ale tuszymy, że tak źle nie będzie; nie wszystkich bowiem woda zalała; znajdą się zatem i tacy, których korzystniejsze położenie natchnie przekonaniem, że tylko wytrwała praca zbiorowa ogółowi na pożytek wyjść może. *H. L.*

Od Administracyi „Czasu.“

Na pomnik X. Zygmunta Goliana złożyli: Dr Stanisław Zieleniewski 2 złr., T. 1 złr., hr. Czarnecki 25 złr.. Teodozya Uszewska 2 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam ze Lwowa:

Coraz obficiej płyną fundusze zapomogowe rządu w okolice, którym z powodu zeszłorocznej powodzi zagraża przykry przednowek. W ostatnich dniach otrzymały powiaty: Mielec, Rohatyn i Wadowice 10,000 złr., 500 złr. i 4000 złr. na roboty publiczne, a 3000, 1000 i 2000 złr. na zapomogi bezzwrotne. Powiat Żydaczowski otrzymał 3000 złr. — Dalej otrzymały jako zapomogę powiaty: Bochnia 2000, Jaworów 300, Kałusz 1000, Kraków 3000, Nowy Sącz 1000, Nowy Targ 300, Pilzno 600, Ropczyce 1000, Rudki 1000, Stanisławów (dla gminy Dubowce) 280, Tarnów 2000, Tłumacz 500 a Wieliczka 2000 złr.

Telegramy własne „Czasu.“

Wieliczka 24 lutego. Na pogrzeb X. Goliana zgromadziły się tysiące ludu. Z Krakowa przyjechało około 700 osób. Duchowieństwo bardzo licznie reprezentowane. Na trumnie złożono 40 wieńców. Nabożeństwo żałobne celebrował X. biskup Janiszewski, a mowę pogrzebową, wśród głośnego płaczu zgromadzonego ludu, wypowiedział X. prof. Chotkowski.

Wiedeń 24-go lutego. Utrzymuje się zamiar zamknięcia Rady państwa 24, a najpóźniej 31 marca. Układ z koleją Ferdynanda we formie dla państwa może jeszcze korzystniejszej, aniżeli proponuje podkomitet, przyjdzie najprawdopodobniej do skutku. Los regulacyi rzek galicyjskich zawsze jeszcze niepewny.

Dyskusya budżetowa rozpocznie się we czwartek. W sferach kompetentnych sądzą, iż zakończy się ona 12, a najpóźniej 14 marca, poczem przyjdzie na porządek dzienny układ z koleją północną. Jest rzeczą wątpliwą, czy możliwem będzie przeprowadzić ustawę o zabezpieczeniu robotników na wypadek kalectwa, gdyż pozostanie jeszcze mnóstwo drobniejszych rzeczy do załatwienia.

Wiedeń 24-go lutego. (*W*) Rząd zamierza pocztową kasę oszczędności, ze względu na doniosłe znaczenie tej instytucyi, zamienić na ogólną państwową kasę oszczędności.

Wiedeń 24 lutego. (*W*) Komisya centralna w sprawie nauki przemysłowej zwołaną została do Wiednia na dzień 9 marca b. r.

Wiedeń 24 lutego. (*W*) *Wiener Corr.* dowiaduje się z dobrego źródła, że konferencya biskupów skończyła się na tem, iż biskupi oświadczyli, że zgadzają się na przedłożenie kongrualne w brzmieniu przez rząd uchwalonem, że jednak co do funduszu religijnego złożą oświadczenie w Izbie wyższej w celu zabezpieczenia prawnego stanowiska Kościoła.

Wiedeń 24 lutego. Na zachodniem wybrzeżu Afryki w pobliżu Quittah wybuchło powstanie między krajowcami, przeciw Anglikom. Gubernator angielski został ciężko ranny, a straż jego wymordowaną. Jeden z oficerów angielskich, który znajduje się w terytoryum zbuntowanem z oddziałem liczącym 60 żołnierzy, wyraził nadzieję, iż będzie mógł w razie ataku obronić miasto i fort.

Londyn 24 lutego. Dzienniki irlandzkie przyjmują z wielkiem zadowoleniem każdą wiadomość o zwycięstwie Mahdiego i wyrażają nadzieję, iż wojska angielskie w Sudanie zostaną zupełnie zniszczone.

Sytuacya korpusu Bullera ma być bardzo smutną. Obawiają się, aby Mahdi oddziału tego przed przybyciem do Gakdulu nie zniszczył.

Konstantynopol 24 lutego. Zebrała się tu pod przewodnictwem Edhema baszy komisya, obradująca nad reformami, które mają być w prowincyach europejskich zaprowadzone. Pierwszym przedmiotem obrad jest organizacya żandarmeryi.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 24 lutego. Z Izby panów. W sali obrad zgromadzili się wszyscy biskupi i arcybiskupi.

Przewodniczący poświęcił gorące wspomnienie zmarłym członkom Izby Auerspergowi, Scrinciemu, Koziebrodzkiemu i Kaiserfeldowi, poczem zawiadomił Izbę o podziękowaniu Cesarzowej za złożone z okazyi imienin życzenia.

Nastąpiły pierwsze czytania kilku przedłożeń a między innemi przedłożenia kongrualnego, które przydzielono komisyi, składającej się z 15 członków.

Podczas obrad nad traktatem żeglużnym z Francyą, wspomniał Kuefstein o wzrastającem zaniepokojeniu, jakie sprawia kwestya podwyższeń cłowych w Niemczech i Francyi. Mowca wyraża życzenie, aby kroki, jakieby Austro-Węgry z powodu zupełnej zmiany sytuacyi musiały poczynić, przynajmniej nie naruszyły, ani też nie osłabiły traktatu handlowego, wśród tak wielkich trudności z Francyą zawartego, ponieważ przezto eksport z Austro-Węgier narażonyby został na długo na wielkie niebezpieczeństwa.

Sprawozdawca bar. Neumann, zgadzając się z wywodami poprzedniego mowcy, wyraził ubolewanie, iż przed obradami nad odnośną ustawą nie było wiadomości o podwyższeniach cłowych, gdyż możnaby było wpłynąć nieco na tę sprawę.

W każdym razie traktat ten zapewnia wielkie korzyści, i mowca zaleca jego przyjęcie. Następnie przedłożenie odnośne, zostało bez dalszej dyskusyi przyjęte. Reszta spraw, umieszczonych na porządku dziennym, przyjętą została również prawie bez dyskusyi.

Przyszłe posiedzenie jutro.

Wiedeń 24 lutego. Wczoraj o godzinie 7ej wieczór udał się Arcyks. Rudolf wraz ze swą małżonką w podróż na Wschód. Na dworzec kolejowy przybyli Kalnoky, Chotek, Wilczek, Stefan Karolyi, szef sztabu jeneralnego Wurmbrand, prezes „Concordii“ Weilen i członkowie poselstwa belgijskiego.

Pola 24 lutego. Arcyks. Rudolf i jego małżonka przybyli tu przed południem. Podczas wjazdu do arsenału powitały dostojną parę z entuzyazmem różne korporacye, stowarzyszenia i niezliczone tłumy ludności. — Po przedstawieniu duchowieństwa i władz i po powitaniu Arcyksięstwa przez burmistrza w imieniu miasta wręczono Arcyksiężnej Stefanii bukiet kwiatów. Następnie wsiedli Arcyksięstwo na łódź galową, którą sterowało 12 oficerów marynarki. Kiedy statek zbliżył się do Miramare, zagrzmiały salwy. Miasto jest przyozdobione, a usposobienie ludności uroczyste.

Berlin 24 lutego. (Z Izby deput. sejmu pruskiego). W ciągu dyskusyi nad budżetem ministerstwa wyznań zaznaczył minister wyznań wobec skarg centrum, że dyecezye nie są obsadzone i że nie została przeprowadzoną rewizya ustaw majowych, agitacyę duchownych polskich. i znaczne polepszenie się stosunków duszpasterzy. Rewizya ustaw majowych może być przeprowadzoną dopiero po osiągnięciu porozumienia co do kierunku, w jakim rewizya ta ma nastąpić.

Berlin 24 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu konferencyi, oświadczył Busch, że prawie wszystkie mocarstwa, które wzięły udział w konferencyi, uznały Towarzystwo nad Kongo i wyraził w imieniu rządu cesarskiego gorące uznanie wspaniałomyślnym i skutecznym tendencyom króla belgijskiego. Wszyscy delegowani wyrazili protokolarnie podobne uznanie królowi belgijskiemu.

Hamburg 24 lutego. *Börsenhalle* donosi, że na zachodniem wybrzeżu Afryki wybuchło powstanie. Krajowcy zbuntowali się przeciw Anglikom, a gubernator Quittah jest ciężko ranny.

Paryż 24 lutego. Senat przywrócił skreślone przez Izbę kredyty na różnych duchownych.

Izba odrzuciła 262 przeciw 212 głosom wniosek względem podwyższenia cła od zboża w wysokości 4 fr. Rząd oświadczył, iż podwyższenie cła od zboża w wysokości 3 fr. jest dostateczne.

Rzym 24 lutego. W Izbie oświadczył Mancini, że po złożonych oświadczeniach w ostatnich czasach nie uważa za stosowne odpowiadać na interpelacye Camporeala i Brunialtego. Stosunki między Anglią i Włochami są bardzo dobre. Mowca oświadczył podobnie jak Fitzmaurice, że niema ani traktatu, ani konwencyi między Anglią a Włochami. Izba uchwaliła następnie znaczną większością głosów odłożyć interpelacye te na później. Wniosek Nicotery, aby sprawę Assabu oddać pod dyskussyę na posiedzeniu środowem, odrzucono znaczną większością głosów.

Londyn 24 lutego. Z Izby niższej. Fitzmaurice oświadczył, że rząd otrzymał dnia 14 b. m. od ambasadora rosyjskiego zapewnienie, iż pogłoska, jakoby wojska rosyjskie maszerowały do Heratu, jest bezzasadną; krok podobny w toku rokowań nie dałby się pogodzić z zasadami honoru i byłby nieroztropnym, ponieważ podburzyłby Afganistan przeciw Rosyi.

Z Izby wyższej. Salisbury zapowiedział, iż zaproponuje we czwartek rezolucyę, w której ma być wyrażone, że, zdaniem Izby, pożałowania godne niepowodzenie, które cel wyprawy do Sudanu udaremniło' przypisać należy brakowi stanowczości rządu i odwlekaniu operacyi z dnia na dzień, następnie, że polityka dążąca do tego, aby zakończyć operacye wojenne i poświęcić cały Sudan, byłaby niebezpieczną dla Egiptu i nie dałaby się pogodzić z interesami państwa.

Rząd oświadczył, iż na zapytanie Włoch z dnia 9 listopada odpowiedział, że nie ma nic przeciw rozszerzeniu wpływu włoskiego w pewnych częściach wybrzeża morza Czerwonego, ani przeciw zajęciu Beilulu. Nie można jednak dać tego, czego się nie posiada.

Porozumienie zatem w tej mierze między Włochami a Portą byłoby bardzo pożądane. Na zapytanie Nigry d. 22go grudnia, odpowiedział rząd angielski, że ponieważ Egipt nie może utrzymać całego afrykańskiego wybrzeża morza Czerwonego, przeto muszą niektóre porty odpaść do Turcyi. Anglia radziła też sułtanowi, aby niektóre porty zajął. Jeśli Włochy pragną zająć niektóre porty, muszą się porozumieć z Turcyą. Anglia nie ma nic przeciw okupacyi Beilulu i Massauah przez Włochy. Rząd angielski oświadczył też Musurusowi baszy, iż Anglia nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności, ponieważ Turcya nie poszła za radą Anglii i portów nad morzem Czerwonem nie zajęła.

Londyn 24 lutego. Ogłoszona korespondencya w sprawie egipskiej zawiera ostatni list Gordona donoszący, że sytuacya w Chartumie, oblężonym z trzech stron, jest bardzo przykra, że walki staczane bywają ustawicznie i że brak żywności daje się uczuć dotkliwie.

Ateny 24 lutego. Izba udzieliła 116 przeciw 112 głosom wotum ufności ministerstwu. Mimo to jednak odczytał Trikupis dekret królewski, rozwięzujący Izbę, rozpisujący nowe wybory na dzień 19 marca i zwołujący Izbę na dzień 21 kwietnia.

Kursa. — Wiedeń 24-go lutego 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 83 55 — 5% — Renta papier. nieopodat. 99 40. — Renta srebr. 84 10. — Renta złota 107 20. — 6% Renta złota węgierska —·—. — 4% Renta złota węgierska 98 35. — Losy z r. 1860 138·20. — Akcye Banku Austr. Węg. 866·— — Akcye kredyt. 305 60. — Londyn 124 30. — Napoleony 9·80. — — Lombardy 143·60. Losy roku 1864 174 60. — Akcye Kolei Karola Ludwika 272 50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 223·75. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 177·50. — Obligacye indemn. galicyjs. 102 50.— Losy prem. węgiersk. 118 60. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 152 75. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 175 75. — 6% Listy zast. hipot. 101·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—.— Akcye kolei Siedmiogr. 186·75. — Marki 60·50. — Ruble 130·—. — Dukaty 5 81— Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: dość stałe.

Berlin 24-go lutego. — Banknoty austryackie 165·20 — Krótki Wiedeń 165·05. — Krótka Warszawa —·—. — Banknoty rosyj. 214·75. — 5% Listy zast. Polskie 66·80. — 4% Listy Likwida Polskie 59 25 — Akcye Kolei Karola Ludwika 112·75.— Akcye austr. kredytowe 519·50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 24 Lutego.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	130 —	131 —
Marki niemieckie	60 25	60 75
Dukat ważny	5 75	5 85
20-to frankówka ważna	9 77	9 86
Imperyał ważny	10 07	10 15
Rubel srebrny obrączkowy	1 63	1 70
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	83 50	84 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	102 —	103 —
6% galicyj. pożyczka krajowa	101 50	— —
4½% „ „ „	90 70	91 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 50	97 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 —	89 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	90 90	91 60
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	91 50	92 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	87 25	88 —
5% „ „ „ „ „ „ „	99 85	100 50
6% „ „ „ Banku Hipot. „	101 —	101 75
5% „ „ „ „ „ „ prem.	98 60	99 25
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	96 50	97 50
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	97 50	99 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	99 —	100 —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	99 50	101 —
6% „ „ „ „ włośc. we Lwowie	55 —	58 —
5% „ „ „ „ „ „ „	55 —	58 --
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	99 50	100 50
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	271 —	273 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	219 --	221 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	283 —	288 —
Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	- —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 50	19 50
„ „ Stanisławowa	22 50	24 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 10	14 75
„ „ węgier. „ „	9 --	9 50

Wiedeń 23 Lutego.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	83 60	83 75
4⅖% „ srebrna	84 10	84 25
4% „ złota	107 30	107 45
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	128 —	— —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	138 20	138 70
4% „ „ 1860 „ 100 „	141 75	142 50
„ „ 1864 „ 100 „	174 60	175 —
„ „ 1864 „ 50 „	174 —	174 50
Losy Como-Renten za sztukę	43 —	45 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	102 50	103 50
Galicyjskie „ „	102 50	103 50
Morawskie „ „	105 —	106 25
Niższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Wyższo-austryackie „ „	104 —	— —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	105 50
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	102 60	103 30
Węgierskie „ „	103 —	103 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	102 50	103 50
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	147 50	148 —
6% Renta węgierska złota	98 65	98 80
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	108 80	109 30
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	107 75	108 —
Boden-Credit austryacki . . 80 „	236 —	236 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	306 —	306 25
„ Bank węgierski . 200 „	316 75	317 25
Depositen-Bank . . . . . 200 „	204 50	205 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	655 —	660 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	866 —	867 —
Unionbank . . . . . 100 „	73 25	73 75
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	148 —	148 50
Wied. Bankverein . . . . 100 „	107 —	107 50
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	187 75	188 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	527 —	529 —
Elżbiety . . . . 210 „ „	236 75	237 25
Linz-Budweis . . . . 200 „ „	209 50	210 —
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	200 50	201 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2447	2452
Franciszka Józefa . . 200 „ „	211 25	211 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	271 50	272 —
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	152 50	153 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	221 50	222 —
Nordwest austr. . . . 200 „ „	176 25	177 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	184 75	185 -
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	186 70	187 10
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	187 —	187 50
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	307 70	308 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	143 70	144 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 --	250 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	181 —	181 50
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	177 —	177 50
„ Westb. . . . . 200 „ „	181 --	181 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	123 --	123 75
4½% „ „ „ papier 50 lat	98 25	98 75
3% prem. Bod. Cred. allg.	96 75	97 25
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 50	100 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	100 —	102 —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 50	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 50	92 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 70	100 20
5% „ „ „ „ „ nowe 37 lat	99 70	100 20
4% „ „ „ „ „ nowe 41 lat	87 50	— —
4½% „ Banku krajow. . . 51 lat	91 25	91 75
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 —	101 50
5% „ „ „ „ prem.	98 60	99 90
5% „ „ „ „ . 40 lat	97 —	97 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 60	102 90
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 75	102 50
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	103 —	103 75
4% „ Bank Hip. prem.	100 —	100 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	100 25	100 75
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	100 80	101 15
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	100 10	100 50
Donau-Dampfsch. 100 ı 200 „ 6%	119 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	112 50	112 80
„ za 200 Mrk. nie op.	120 30	120 60
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	105 75	106 25
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	110 50	111 50
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	107 50	— —
Franc. Józefa Em. 1884 . . 4½%	91 40	91 65
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 50	101 —
„ Jarosław 300 „ „	99 75	100 25
Koszycko-Oderb. . . 200 „ 5%	100 50	100 80
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	— —	— —
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	104 30	104 60
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 —	103 25
„ „ Em.1874 200 m. „	128 —	— —
Rudolfa z 1884 r. . . . 100 złr. „	117 --	117 25
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	88 30	88 70
Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. „	99 70	100 —
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	194 40	194 80
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	151 50	152 —
„ „ . 200 złr. 5%	126 75	— --
Theissb.-Gesell. . . . 1000 „ „	107 --	— —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	100 —	100 50
„ „ II Em. 200 „ „	99 70	100 —
„ Nordost . . . . 300 „ „	99 60	99 90
„ „ złotem . . 200 „ „	123 —	-- —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	99 75	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 70	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . . . . złr. 100	115 75	116 25
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	125 25	125 75
„ Węgierskie . . „ 100	118 50	118 75
3% „ Tureckie . . . fr. 400	22 40	22 70
Kredytowe . . . . . . zł. 100	178 —	178 25
Clary . . . . zł. 42	43 50	44 25
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	114 50	115 —
Insbrucku. . . . . . „ 20	19 75	20 25
Keglewicha . . . . . „ 10½	19 —	— —
Krakowskie . . . . . „ 20	18 —	19 —
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	46 —	— —
Palfy . . . . „ 42	40 —	40 50
Rudolfa . . . . . . „ 10	19 —	20 —
Salma . . . . „ 42	54 50	55 —
Salzburgskie . . . . . „ 20	22 75	23 50
St. Genois . . . . . „ 42	49 —	49 50
Stanisławowskie . . . . „ 20	24 —	— —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	130 —	131 50
4% . . . „ 50	68 —	69 —
Waldsteina . . . . . „ 20	29 75	30 50
Windischgrätza . . . . „ 20	38 —	38 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 81	5 83
20 frankówki	9 80	9 81
Imperyały rosyjskie	10 10	10 1.
Funty szterl. angielskie	12 37	12 4:
Liry tureckie złote	11 12	11 14
Marki niemieckie za 100 marek	60 50	60 60
Rubel papierowy za 100	130 --	130 50

Lwów 23 Lutego.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	284 —	288 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 50	100 50
4% „ „ „ „ „	91 75	93 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 50	100 50
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	91 —	92 —
6% „ „ Banku hip. gal.	101 —	102 --
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	96 60	97 60
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	102 20	103 20
4½% „ pożyczki krajowej	90 60	91 60

Warszawa 23 Lutego.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	100	75
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	89	25
kupon	—	—	84	

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 15go lutego 1885 r.

Odjazd z Podgórza

8·30 rano do Skawiny-Oświęcima,
11·25 przedpołudn. do Skawiny, Suchy, Żywca-Zabłocia, Zwardonia,
3·31 popołudniu do Skawiny-Oświęcima,
7·13 popołudniu do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Oświęcima

8·18 rano do Skawiny, Podgórza, Suchy, Zwardonia,
3.08 popołud. do Skawiny, Podgórza, Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Odjazd z Tarnowa

3·20 rano pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa,
5·17 rano pociąg mięszany do Grybowa, Nowego Sącza, Orłowa, Zwardonia,
2·26 popołud. pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa.

Przyjazd do Podgórza

10·8 przedpoł. z Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
11·22 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
4·09 popołudniu ze Zwardonia, Żywca-Zabłocia, Suchy, Skawiny,
6·42 wieczór z Oświęcima, Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Przyjazd do Oświęcima

11·54 przedpołudniem z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny, Podgórza,
6·47 wieczór ze Zwardonia, Suchy, Skawiny, Podgórza.

Przyjazd do Tarnowa

11·15 przedpołud. pociąg osobowy ze Zwardonia, Orłowa, Nowego Sącza, Zagórza, Grybowa,
9·03 wieczór pociąg mięszany ze Zwardonia, Orłowa, Nowego Sącza, Grybowa,
12·43 w nocy pociąg osobowy z Orłowa, Nowego Sącza, Zagórza, Grybowa. (508-25-)

Czcionkami Drukarni „Czasu“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*